Nr. 198 | Środa, 31 sierpnia 1932 | Rok 122



# GA[illegible] LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

# Co się dzieje w Ameryce?

Nieraz już miała sposobność Ameryka zaważyć na losach świata. Kto wie, jakiemi torami potoczyłaby się była wielka wojna, gdyby nie przystąpienie do niej Stanów Zjednoczonych po stronie państw Ententy. Amerykańskie złoto, amerykańskie kredyty, amerykańska polityka handlowa, celna, finansowa, wogóle gospodarcza kładła się zawsze znaczącem brzemieniem na szalę Europy, świata. Kryzys, jaki ogarnął ostatecznie przed dwoma laty Amerykę, stał się przypieczętowaniem kryzysu ogólno-światowego, stał się nieodwołalnem, dobitnem świadectwem tego, że zamarły sposoby wydobycia staremi, wypróbowanemi metodami świata z katastrofy, w jakiej się pogrążył.

Nic dziwnego przeto, że ku Ameryce nieraz już zwracały się niespokojne, zbiedzone, stęsknione światła, oczy Europy. Wstrząsy, jakie przechodziły Stany Zjednoczone, zasięgiem swym docierały na tę stronę Atlantyku. Objawy ożywienia się tam konjunktury witane były z ulgą i tutaj.

Obecnie patrzy znowu Europa w stronę Ameryki, bo coś się tam dzieje. Dzieje się w dziedzinie spraw gospodarczych coś, może jeszcze mało skrystalizowanego, mało niekiedy w Europie zrozumiałego, ale jednak coś, co może sprowadzić pewną zmianę sytuacji w Ameryce a w ślad zatem, po pewnym czasie i w Europie.

Dzieje się w życiu gospodarczem i dzieje się w ustawodawstwie gospodarczem.

Sytuacja na rynku nowojorskim poczęła wykazywać już od pierwszych dni lipca br. pewne wyniki w dziedzinie walki ze zniżką akcyj i cen produktów, zwyżka cen produktów, ograniczająca się początkowo do szczuplej grupy towarów, a więc do rogacizny, mięsa i cukru, objęła z czasem wszystkie gałęzie przemysłu i rolnictwa tak, że w ostanich tygodniach nawet zboże i bawełna wykazują silną tendencję zwyżkową. Jeżeli zważymy, że bawełna i zboże uważane są za kryterjum i sprawdzian ogólnej sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych to zwyżka cen obu tych produktów może budzić pewne nadzieje. Podobne ożywienie daje się zaobserwować i na nowojorskim rynku akcyj.

To są fakty. A wnioski? Tu po pierwsze stwierdzić wypada, że cały ten ruch zbyt powierzchownie dotychczas się zaznaczył, by można coś pewnego powiedzieć o jego trwałości i wpływie na całokształt życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych. Wszak od roku 1929 byliśmy już niejednokrotnie świadkami okresowych i krótkotrwałych zwyżek cen produktów i akcyj. Stąd to wielu uważa cały ten ewenement jedynie za objaw ruchu przedwyborczego; za sztuczny wynik starań stronników prezydenta Hoovera, pragnących wraz z nim utrzymać się u steru władzy. Inni sądzą, że jest to wykwit spekulacji, podsycanej nadziejami zwiększenia kredytów i obiegu pieniężnego.

Może i tak jest. Ale jest też prawdą, że bez względu na przyczyny ożywienia na Wall Street, obecna tendencja zwyżkowa wpłynęła znakomicie na poprawę nastrojów i psychiki szerokich mas społeczeństwa amerykańskiego. Gdy zaś kryzys gospodarczy słusznie nazwany został kryzysem zaufania, rzecz ta nie jest bez poważnego znaczenia.

A teraz dziedzina ustawodawcza. Prezydent Hoover podpisał w minionym tygodniu dwie ustawy: „The Emergency Relief Act" i „The Federal Home Bank Act". Tematem obu są sprawy gospodarcze oraz projekt finansowy o bardzo szerokim zasięgu.

Pierwsza z nich ustanawia fundusz w sumie 2,122,000.000 dolarów, z czego 1,800,000.000 dol. przeznaczono na rozszerzenie podstaw finansowych „Reconstruction Finance Corporation", instytucji przeznaczonej do ratowania i podtrzymywania bankowości amerykańskiej. Najciekawszem dla nas postanowieniem tej ustawy jest nałożenie na banki Federal Reserve obowiązku udzielania kredytu dyskontowego zarówno osobom prawnym, jak i fizycznym, — co dotychczas praktykowanem nie było.

Druga ustawa powołuje do życia system federalnych banków hipotecznych w liczbie 8 do 12 o kapitale zakładowym 125 miljonów dol. Ta ustawa posłużyła jako środek do przeforsowania dodatkowych przepisów, dotyczących polityki pieniężnej a mianowicie dołączono do tej ustawy klauzulę, która rozszerza zdolność emisji pieniędzy papierowych przez banki krajowe. (National Bank).

Ten ostatni moment polityki finansowej Stanów Zjednoczonych interesuje wszystkich najwięcej. Aczkolwiek przypuszczać należy, że wielkie banki krajowe nie odwolają się natychmiast do emisji swych banknotów, niemniej uczynią to później. Małe zaś banki masowo zaczną zwiększać swój obieg, powiększając temsamem niebezpieczeństwo inflacji.

A zatem: Stany Zjednoczone torując drogę do masowej emisji pieniądza papierowego, stworzyły warunki dla radykalnych zmian na amerykańskim rynku pieniężnym. Jak potoczą się te zmiany i jakie będą ich rezultaty, na to spogląda z maksimum ciekawości i zainteresowania cały świat.

## Z ostatniej chwili.

## Hitler nie rezygnuje ze swych żądań.

Berlin. (PAT). Jak donosi „Deutsche Ztg.", Hitler w rozmowie z Papenem oświadczył, iż bezwarunkowo nie zrezygnuje z żądania teki kanclerza. W odpowiedzi na to Papen podkreślił, że w tej sprawie prezydent Hindenburg ma pogląd ustalony.

## Ważna narada u Hindenburga.

Berlin. (PAT). Kanclerz Papen oraz ministrowie Schleicher, Geyl i sekretarz stanu von Meisner wyjechali wczoraj wieczorem do Neudeck, gdzie dziś toczyć się będą w obecności prezydenta Hindenburga ważne narady polityczne.

## Przed zebraniem się Reichstagu.

Berlin. (PAT.) Z kół parlamentarnych donoszą, że Reichstag w dniu dzisiejszym po ukonstytuowaniu się i ewentualnem przeprowadzeniu wyboru prezydjum, odroczy się na 8 do 14 dni. Odroczenie to ma na celu umożliwienie ukończenia rokowań między centrum a narodowymi socjalistami. Pomiędzy centrum a bawarską partją ludową doszło pozatem do porozumienia w sprawie jednolitego wystąpienia obu tych stronnictw katolickich na terenie Reichstagu.

Berlin. (PAT). W kołach parlamentarnych oczekują, że narodowi socjaliści ze względu na krytyczną sytuację polityczną, ograniczą swój protest przeciwko Klarze Zetkin do oficjalnej demonstracji. W ten sposób parlament uniknie skandalicznych zajść, któreby mogły doprowadzić do przedwczesnego rozwiązania Reichstagu. Jak donosi „Deutsche All. Ztg.", kanclerz Papen zamierza raz jeszcze wystąpić przed parlamentem z przemówieniem, zawierającem postulaty polityczne obecnego rządu.

## Por. Żwirko przybywa dziś do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Dziś popołudniu na lotnisko cywilne przybywa zwycięzca raidu lotniczego por. Żwirko wraz z drużyną polską. W Warszawie przygotowany jest uroczyste powitanie lotników.

Berlin. (PAT). Kierownik polskiej drużyny lotniczej major Wojdyga udzielił korespondentowi P. A. T. kilka cennych spostrzeżeń o przebiegu zwycięskiego dla Polski lotu europejskiego, oświadczając między innemi: Podkreślić należy zbiorowy wyczyn drużyny polskiej, która nietylko, że ma w swych szeregach zwycięzcę raidu ale osiągnęła też w punktacji jako całość jak najlepsze wyniki. Wzorowa współpraca pilotów, mechaników i konstruktorów umożliwiła ten sukces. Sprzęt polski, przygotowanie techniczne i organizacyjne było doskonałe, ale nie należy zapiminać, że względy ekonomiczne ograniczały często drużynę polską w tych dziedzinach, w których współzawodnicy, zwłaszcza Włosi i Niemcy mieli do rozporządzenia duże środki. W tem świetle sukces lotnictwa polskiego przedstawia się tem bardziej imponująco.

## Samolot płk. Kossowskiego naprawiony.

Nowy Jork. (PAT). Wedle informacyj otrzymanych przez korespondenta P. A. T. w N. Jorku, który skomunikował się telefonicznie z Bellefonte w Stanie Pelsynwanja, samolot pułkownika Kossowskiego został już naprawiony i gotów jest do startu. Mechanik Kotański będzie zmuszony jednak pozostać około 10 dni w szpitalu.

## Epidemja paraliżu dziecięcego.

Toruń. (PAT.) Wedle otrzymanych informacyj, wskutek szerzenia się epidemji paraliżu dziecięcego, tak zwanej choroby Heine Medina na pograniczu niemieckiem, władze polskie zarządziły wstrzymanie przepustek granicznych dzieciom poniżej lat 15-tu, oraz zarządziły niedopuszczenie do przekraczania granicy przez dzieci poniżej lat 12-cie w towarzystwie osób dorosłych z Niemiec do Polski i odwrotnie. Ograniczenia te są tylko czasowe i podyktowane są wyłącznie względami sanitarnemi.

## Strajk robotników portowych w Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). W dn. wczorajszym rano wybuchł w porcie strajk robotników portowych, zorganizowany przez Związek transportowców. Dwukrotne konferencje z przewódcami ruchu strajkowego nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Związek transportowców odmówił podpisania odnawianej corocznie umowy i zażądał podniesienia stawek za przeładunek. W czasie konferencji u inspektora pracy, Związek transportowców oświadczył między innemi, że nie może uznać zniżki płac przeprowadzonej w czerwcu b. r., gdyż była ona wprowadzona bez zgody tej organizacji i jest krzywdząca. Zniżka czerwcowa obniżyła płace o 11 proc. Obecnie w porcie stanęły roboty przeładunkowe we wszystkich działach prócz przeładunku węgla, gdzie pracuje się normalnie. Strajkuje naogół około 70 proc. robotników. Krążą pogłoski, że pewien wpływ na przebieg strajku w porcie gdyńskim ma również organizacja transportowa z Gdańska.

# Japonja u mety.

## Na marginesie traktatu japońsko-mandżurskiego.

„Świat się obraca bez szmeru naokoło swojej osi...“ — pisał Nietzsche. — Świat nie dopatrzył dojścia Japończyków do mety w Mandżurji. Podczas gdy nad rzeką Nonni, pod Szang hajem toczyły się głośne walki, a w Genewie głośne rozprawy nad zatargiem chińsko-japońskim, w Mandżurji dojrzewały pocichu owoce akcji japońskiej, które teraz w postaci traktatu między „niezależną“ Mandżurją a Japonją spadły w nastawione ręce dyplomacji tokijskiej.

Japonja zrobiła z Mandżurji drugą Koreę. Świat protestuje — ale zapóźno. Kryzys światowy ułatwił Japonji jej akcję zdobywczą, a ostatecznie dopomogła jej natura, która klęską powodzi zmusiła powstańców mandżurskich do zaprzestania działań i obie strony postawiła wobec koniecznego ratowania dobytku i życia wspólnemi siłami. W tej sytuacji pozostało Japonji tylko uregulowanie ostateczne stosunku między sobą a państwem wasalnem Mandżurji w formie prawnopaństwowego traktatu.

Traktat ten zawiera tylko siedem punktów, ale w tych siedmiu punktach mieści się wszystko, o co walczyła i zabiegała Japonja od tylu lat. Zawiera więc on potwierdzenie praw i interesów gospodarczych Japonji w Mandżurji, przyznaje jej zarząd i nadzór nad wszystkiemi linjami kolejowemi mandżurskiemi, przyznaje przywileje pierwszeństwa dla inwestycyj kapitałów japońskich, przyznaje swobodę wykonywania wszystkich rzemiosł na terytorjum państwa mandżurskiego, przyznaje dalej prawo organizowania policji i wojska, przyznaje prawo nominowania doradców japońskich przy wszystkich urzędach mandżurskich.

Z chwilą dojścia do skutku traktatu — co nie ulega wątpliwości pomimo znaczących gestów protestu ze strony Ameryki — Mandżurja stanie się drugiem wydaniem Korei. Podobieństwo tu i tam jest frapujące. Pozorne formy niepodległości zachowane. Przy czyny podboju te same — brak surowców. Mandżurja zachowuje formę monarchiczną, ma nawet własnego „władcę“ — cesarza Pu-Ji. Korea jest również cesarstwem, ma i dzisiaj własnego cesarza. Kto o nim wie? Kto o nim słyszał? Zasłania go swoją osobą rezydent Japoński, właściwy rządca kraju.

Japonja dobiegła do mety. Protesty innych mocarstw nic już teraz nie pomogą. Mogą się one dobijać tylko i do magać się teraz uwzględnienia zasady „otwartych drzwi“ dla swego handlu w Mandżurji.

Przynależność Mandżurji do Chin była od czasu obalenia cesarstwa chińskiego pustą formą tylko, słowem bez treści. Dzisiaj zaś i protesty chińskie są również pustym dźwiękiem. Gdzie jest rząd chiński, któryby miał prawo reprezentowania istotnie Chin jako państwa? Chiny mają kilkanaście rządów, które pretendują do tytułu rządów faktycznych i zwalczają się wzajemnie. Ani siły materjalnej, ani siły prawnej żaden z tych rządów nie posiada w takiej mierze, by mógł przeciwstawić Japonji coś więcej, niż świstek papieru.

Akcja Ligi Narodów ma tylko tyle znaczenia, ile go ma i mieć może akcja mocarstwa lub mocarstw, występujących w jej imieniu. A mocarstw tych niema na froncie Dalekiego Wschodu. Są tylko Stany Zjednoczone — ale te nie należą do Ligi Narodów, a do akcji czynnej nie kwapią się w tej chwili.

Bezgłośnie przeto odbyły się narodziny drugiej Korei na Dalekim Wschodzie, a Imperjum japońskie pod dało swej władzy i kontroli nowy, wielki kraj.

E. R.

## Wicemin. Beck w Rumunji.

**Bukareszt.** (PAT). W powrotnej drodze z urlopu przybył wczoraj do Constancy wiceminister Beck, powitany w porcie przez podsekretarza stanu w rumuńskiem ministerstwie spraw zagr. Gafenco, posła Rzplitej Szembeka oraz przedstawicieli władz. Z Constancy wicemin. Beck udał się do Bukaresztu.

———

## Kasyno w Sopotach bankrutuje.

**Gdańsk.** (PAT). Wedle doniesień „Danziger Volksztg.“, dyrekcja kasyna sopockiego wymówiła z dniem 1 października bm. posady 25 funkcjonarjuszom, przeważnie krupierom. Zwolnienie to spowodowane ma być niepomyślnym dla kasyna wynikiem kończącego się sezonu.

# Fundusz pomocy bezrobotnym.

## Nowe opłaty na rzecz funduszu.

Warszawa. (PAT). W Dz. Ustaw Nr. 74 z dnia 29 bm. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia br. o pomocy bezrobotnym. Na mocy tego rozporządzenia tworzy się fundusz pomocy bezrobotnym jako osobowość prawną z siedzibą w Warszawie. Cele swoje fundusz pomocy bezrobotnym prowadzić będzie przez: 1) wprowadzenie pomocy doraźnej dla osób nieposiadających środków utrzymania i niepobierających zasiłków na wypadek braku pracy oraz rodzin tych bezrobotnych; 2) gromadzenie i podział funduszów i przedmiotów w naturze; 3) podejmowanie inicjatywy w kierunku uzgodnienia pomocy doraźnej dla bezrobotnych prowadzonej przez organizacje państwowe, samorządowe i społeczne; 4) prowadzenie akcji zmierzającej do zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych.

Organami funduszu pomocy bezrobotnym są: Komitet naczelny, dyrekcja oraz Komitety lokalne.

W myśl artykułu 8 ustanowione zostają na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym następujące opłaty: od kwitów komornianych, od biletów wstępu, od stawek we wzajemnych zakładach (totalizator), od cukru, od piwa, od schowków (safesy), od żarówek elektrycznych, od spożycia gazu i od przebywania w godzinach rannych w zakładach gastronomicznych i salach bilardowych.

Opłaty od kwitów komornianych w stosunku miesięcznym wynoszą od komornego, wynoszącego do 99.99 zł. 25 gr., od komornego powyżej 200 zł., jeden złoty, od komornego od 100 do 200 zł. od 25 gr. do 1 złoty. Opłatom powyższym nie podlegają kwity komorniane od mieszkań jedno i dwuizbowych. Powyższe opłaty obciążają właścicieli nieruchomości. Opłaty od biletów wstępu pobiera się od biletów wstępu na wszelkiego rodzaju publiczne zabawy, rozrywki, widowiska i zawody sportowe. Minimalna wynosi 5 groszy od biletów do 99 gr., maksymalna zaś 50 groszy od biletów w cenie 5 zł .i wyżej.

Opłatom tym nie podlegają bilety wstępu na amatorskie zawody sportowe, na wyścigi konne i ponadto na zabawy, rozrywki i widowiska: a) urządzane wyłącznie dla żołnierzy, b) urządzane przez Zakłady naukowe, opiekuńcze i wychowawcze, dla młodzieży szkolnej, lub które za zezwoleniem władz szkolnych urządzane są wyłącznie dla młodzieży tych zakładów i ich rodzin.

Od stawek we wzajemnych zakładach, urządzanych przez Towarzystwa wyścigów konnych, pobiera się opłaty w wysokości 1%.

Opłaty od cukru wprowadzonego na rynek wewnętrzny wynoszą 50 gr. od jednego cetnara, opłaty od piwa 25 groszy od hektolitra, opłaty od schowków 5 zł. miesięcznie od jednego schowka, opłaty od żarówek elektrycznych wynoszą 20 gr. od żarówki wprowadzonej na rynek wewnętrzny do sprzedaży. Opłacie tej nie podlegają żarówki regenerowane. Za opłaty te odpowiadają wytwórcy. Opłaty od domowego spożycia gazu w lokalach nie posiadających charakteru przemysłowego wynoszą 5% od sumy należności wskazanej na rachunku bez opłaty za używanie gazomierzy i innych dodatkowych należności. Za opłaty te odpowiada przedsiębiorca. W zakładach gastronomicznych i salach bilardowych podlegających obowiązkowi nabywania świadectw przemysłowych opłata wynosi 50 gr. od osoby przebywającej w tych lokalach w godzinach od 24 do 6 rano z wyjątkiem osób zarządzających i zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie. Postanowienia powyższe nie mają zastosowania do osób przebywających w restauracjach i bufetach kolejowych.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 września br.

# Proces przeciwko członkom O. W. P.

## o znane zajścia w Gdyni.

Gdynia. (PAT). Wczoraj rozpoczął się przed Izbą karną sądu okręgowego w Gdyni proces przeciwko redaktorowi „Pielgrzyma“ Ciesielskiemu, komendantowi okręgu O. W. P. na północnem Pomorzu oraz towarzyszom, członkom O. W. P. o spowodowanie zajść w dniu 10 lipca br. podczas zlotu sokołów w Gdyni. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu, sędzia Haidrich, oskarża podprokurator Wegedis. Na ławie oskarżonych zasiada 13 członków O. W. P., których bronią adwokaci Stypułkowski z Warszawy, dr. Ossowski z Torunia, dr. Suchecki ze Starogardu i Wegner z Gdyni.

W pierwszym dniu rozprawy odczytano akt oskarżenia, który zarzuca członkom O. W. P. przestępstwa z paragrafu 115, część 1, 2 i 3, z paragr. 185 i 195 k. k.

Jako pierwszy zeznawał kierownik Wydziału bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu Szacherski, który zeznał, że zlot odbył się na podstawie zezwolenia wojewody pomorskiego i komisarza Rządu w Gdyni, przyczem w ścisłem porozumieniu z prezydjum zlotu, w zezwoleniu tem najwyraźniej było zaznaczone, że żadne inne organizacje, poza sokołem nie będą brały udziału w uroczystości.

Świadek Szacherski, jak również aspirant Lipin i kierownik Wydziału śledczego P. P. Kuziel w zeznaniach swych twierdzą, że oddział O. W. P. liczący około 300 osób, był już przed zlotem zorganizowany w celu nadania zlotowi charakteru politycznego i że zajścia wywołane zostały przez okrzyki red. Ciesielskiego, który wraz z Piperem i Sobczakiem nie usłuchał wezwania nacz. Szacherskiego i asp. Lipina do rozejścia się, a na okrzyk „brać siłą“ oddział ruszył ku wyjściu. Wskutek naporu runęły słupy bramy, co spowodowało śmiertelne poranienie niej. Kosznika.

W dalszym ciągu przesłuchano świadków oskarżenia. Proces potrwa prawdopodobnie 4 dni. Zainteresowanie rozprawą duże.

———o———

# Co mówi por. Żwirko

## o swem zwycięstwie w konkursie lotniczym?

**Berlin.** (PAT). Berliński korespondent P. A. T. miał wczoraj rozmowę ze zwycięzcą w okrężnym locie europejskim por. Żwirką, który między innemi powiedział: Jestem bardzo uradowany, że mogłem dla Polski zdobyć pierwsze miejsce w tegorocznych zawodach. Cały konkurs był bardzo ciekawy i walka była zacięta. Ze szczególnem uznaniem wyrazić się muszę o organizacji zawodów na całej trasie a zwłaszcza w Berlinie. Kontrola prób technicznych w Berlinie, która spoczywała w rękach Aeroklubu niemieckiego, była przeprowadzona wzorowo i z całą bezstronnością. W szczególności muszę podkreślić koleżeńskość i kulturę sportową pilotów niemieckich, z którymi rozegrałem walkę sportową.

Por. Żwirko zapytany o swą przeszłość odpowiedział: Pochodzę z Wilna. Całe moje wyszkolenie lotnicze otrzymałem w Polsce w latach 1921-22 w Bydgoszczy, gdzie wstąpiłem do szkoły lotniczej po powrocie z Rosji. W tym też czasie mogłem rozpocząć moją służbę wojskową w Polsce.

# Depesze gratulacyjne

## od P. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. (PAT). Aeroklub Rzeczypospolitej komunikuje: W związku ze świetnem zwycięstwem, jakie odniosła Polska w ostatnich zawodach samolotów turystycznych przez por.-pilota Franciszka Żwirkę, Aeroklub Rzeczypospolitej otrzymał od Pana Prezydenta depeszę treści następującej: „Bardzo się cieszę ze zwycięstwa naszego lotnika i przesyłam mu serdeczne powinszowania“. (—) Ignacy Mościcki, Prezydent Rzplitej.

Podobne telegramy otrzymuje Klub i por. Żwirko od całego szeregu organizacyj i osób w kraju i zagranicą.

Warszawa. (PAT). Minister Spraw Wojskowych Marszałek Piłsudski po otrzymaniu wiadomości o pięknem zwycięstwie porucznika Żwirki, polecił szefowi gabinetu przesłać porucznikowi Żwirce wyrazy uznania oraz podziękowania za ten wspaniały wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa.

———o———

# W hołdzie ś. p. Tadeuszowi Hołówce.

## Poświęcenie pomnika na Jego grobie.

### Piękne przemówienie P. Ministra W. R. i O. P.

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 12-tej w południe jako w pierwszą rocznicę śmierci wiceprezesa klubu B. B. W. R. śp. Tadeusza Hołówki, z inicjatywy komitetu uczczenia Jego pamięci odbyła się uroczystość poświęcenia nagrobka-pomnika na cmentarzu ewangelicko-reformowanym.

W uroczystości tej poza najbliższą rodziną wzięli udział członkowie Rządu z p. premjerem Prystorem, posłowie i senatorowie z p. marszałkiem Sejmu Świtalskim i p. marszałkiem Senatu Raczkiewiczem, członkowie klubu BBWR. z prezesem Sławskiem, prezydjum Federacji P. Z. O. O. z gen. Góreckim, przedstawiciele władz państwowych z zastępcą komisarza Rządu na m. st. Warszawę Olpińskim, dyrektor P. A. T. Roman Starzyński oraz przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń.

Po poświęceniu pomnika i odprawieniu modłów przez superintendenta ks. Skierskiego wygłosił następujące przemówienie p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz.

„Rok już minął od tragicznej śmierci Tadeusza Hołówki. Przeszedł człowiek — przestał obecnością swoją podnosić myśli, budzić uczucia, rozniecać zapał, swojem kryształowem obliczem moralnem wzbogacać i wywyższać poziom społecznego sumienia.

Urok postaci, prawda słowa, spojrzenia i uśmiechu została tylko w pamięci przyjaciół-kolegów i współpracowników. Ci go napewno nie zapomną, bo Tadeusz Hołówko nie należał do ludzi, których się zapomina. Zbyt silną, zbyt bujną był indywidualnością, aby niepamięć mogła go wziąć w swe władanie.

Ale człowieka niema, ale dzieło jego życia zostało brutalnie przerwane, działanie jego wyjątkowej indywidualności zagasło. Czyż naprawdę zostały po nim tylko nici tęsknoty gromadki najbliższych, bezradnie czepiające się zmarłych rysów kochanej twarzy i zgasłego dźwięku jego charakterystycznego głosu.

Czyż naprawdę wszystko, co było nim, zmieniło się jedynie we wspomnienie, coraz bardziej szare, coraz mniej uchwytne, ażeby z czasem rozwiać się we mgle oddalenia?

Czyż rzeczywiście smutek rzeczy, beznadziejność naszego krótkotrwałego życia sięga aż tak daleko?

Twierdzę, że tak nie jest. Twierdzę, że praca człowieka, jego energja, myśl, wola, zapał, wytrwałość, czystość i bezinteresowność są trwałym i nieprzemijającym dorobkiem, który rozproszeniu i zatracie nie ulega, ale działa i pracuje w dalszym ciągu, choć osobowość, która była jego twórcą, znajduje się po tamtej stronie bytu. Gdy człowiek odchodzi, zostaje zagadnienie jego życia. Rozwiązane, wytycza drogi przyszłości. Nierozwiązane zmusza innych do dalszej pracy, zagarnia w krąg zaczarowany, wyznaczony wolą i pracą zmarłego, domaga się odpowiedzi, żąda decyzji.

Tak rzecz ma się i z Tadeuszem Hołówką. Był on jednym z tych, którzy całem swem życiem, rzuconem na front walki o Polskę, stawiali historyczne zagadnienie, częściowo dopiero przez nasze pokolenie rozwiązane. Jest Polska niepodległa i potężna, powstała do życia znojem i krwią żołnierzy polskich, wśród której znajduje się i krew Tadeusza, ofiarnie na polu walki przelana. Ale jej budowa wewnętrzna dopiero jest zapoczątkowana. Dwie wielkie sprawy wysuwają się tu na plan pierwszy: zagadnienie sprawiedliwości społecznej i drugie: zgodnego współżycia i współpracy narodowości, Polskę zamieszkujących. Temi dwoma zagadnieniami żył Hołówko, dla ich rozwiązania pracował, walczył, dając im wszystkie niepospolite skarby swej myśli i swego bujnego uczucia. Pierwszemu poświęcił wczesne lata swej młodości i nigdy mu się nie sprzeniewierzył. Drugie zwładnęło jego duszą w latach męskich — żył niem do końca, walcząc pod sztandarem braterstwa ludów zarówno z jałowym, bezojczyźnianym kosmopolityzmem, jak i z zoologicznym nacjonalizmem, będącym ohydną karykaturą szczytnego pojęcia Ojczyzny.

Na froncie tej walki padł śmiercią rycerską.

Bo rycerzem był w całej strukturze swej duszy, rycerzem wiernym do ostatniej kropli krwi honorowi swego sztandaru, ofiarnym bezprzykładnie. Wodzowi swemu oddany na śmierć i życie. Te cechy żołnierskie znał w sobie i chlubił się niemi. Wiedział, że idzie w pierwszym szeregu najlepszych żołnierzy Marszałka Piłsudskiego, że był człowiekiem, któremu Wódz może zaufać bezwzględnie z całym spokojem, że dzieło zamierzone będzie wypełnione do końca.

Odpowiedzialność przyjmował z całą dobrą wolą, z całą radością człowieka, który siebie całego potrafił uznać za narzędzie w służbie wielkiego celu.

Cała historja jest dziełem takich właśnie ludzi. Wszystko, co w naszej przeszłości było wielkie i święte, wszystko co stało się dziejową tradycją, która przez książkę, słowo, sztukę, wychowanie kształtowała nasze dusze, której zawdzięczamy ciągłość wielkich idei, wielkich wysiłków, a która stawia nasz naród na jednem z czołowych miejsc cywilizowanych ludów świata — wszystko to powstało dzięki pracy, ofiarności, poświęceniu duchowemu i fizycznemu, aż do ofiary krwi włącznie, ludzi tego pokroju, co Tadeusz Hołówko. I dlatego nazwisko Jego nie ulegnie zapomnieniu. I dlatego zagadnienia, które on stawiał i próbował rozwiązać, są aktualne i nadal. I dlatego duch Jego będzie trwał w dziejach narodu, a wpływ Jego dzieła nie przeminie.

Dziś, gdy w smutku i żałobie — w rocznicę Jego bolesnej utraty poświęcamy ten nagrobek, wzniesiony za grosze, ofiarne z całej Polski napływające, według bezinteresownie zrobionego projektu architekta Zdzisława Mączeńskiego, dziś pragnę w imieniu Komitetu uczczenia Jego pamięci, złożyć tę wiązankę kwiatów na Jego mogile, a wywołanej przed oczy dusz naszych Jego postaci powiedzieć tych słów parę.

Nie wiemy gdzie jesteś, nie wiemy jakiemu nowemu dziełu duch Twój służy, czy i jakie prace po tamtej stronie podejmuje. Ale pamiętamy Cię, żywego człowieka i drogiego przyjaciela, wspominamy Cię często — i zapewniamy Cię, że dzieło pracy Twojej żyje i żyć będzie nietylko w naszej pamięci, ale i w codziennem narastaniu tych wartości, ku którym dążyłeś, a które po Tobie pracą naszą chcemy zrealizować."

### Nad grobem ś. p. Tadeusza Hołówki.




Dnia 29-go sierpnia, w rocznicę tragicznej śmierci ś. p. Tadeusza Hołówki, odbyło się na warszawskim cmentarzu ewangelicko-reformowanym poświęcenie nagrobka na mogile tego niestrudzonego bojownika o niepodległość i przyszłość Polski. Nagrobek w prostych linjach wykuty z czarnego marmuru, powstał ze składek wielu tysięcy ludzi, którzy przyczynić się chcieli do uczczenia pamięci niezłomnego rycerza wolności. — Ilustracja nasza przedstawia okryty kwiatami nagrobek. Wokoło stoją przedstawiciele organizacyi przybyli, by złożyć hołd pamięci ś. p. Tadeusza Hołówki.

## Nowe monety 10-złotowe.

Warszawa. (PAT.) W numerze 76 Dz. Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 sierpnia 1932 ogłoszone zostało rozporządzenie Prez. Rzeczypospolitej z dnia 27 sierpnia 1932 o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 w sprawie zmiany ustroju pieniężnego.

Artykuł 2 tejże ustawy otrzymuje następujące brzmienie: wybijane będą monety: 1) złote po 100 zł., 50 zł. i 25 zł., 2) srebrne po 10 zł. 5 zł. i 2 zł., 3) niklowe po jeden zł. oraz po 50, 20 i 10 groszy, 4) bronzowe po 5, 2 i jeden gr.

Monety złote po 25 zł. otrzymają nazwę dukata.

Zmiana tego artykułu polega na dodaniu w punkcie 2 artykułu 2 prawa wybijania przez państwo monet 10 złotowych. Dalej rozporządzenie potwierdza, że monety srebrne wybijane będą ze stopu, zawierającego na 100 części ogólnej wagi 750 części srebra, przyczem waga monet 10 złotowych wynosić będzie 22 gramy, średnica zaś wynosić będzie 34 milimetry. Waga monet po 5 zł. wynosić będzie 11 gramów, średnica zaś 28 milimetrów. Waga monet po 2 złote wynosić będzie 4.4 grama, średnica zaś 22 milimetrów.

Rozporządzenie pozatem postanawia, że o ile zapłata w myśl obowiązujących przepisów nie jest przewidziana w inny sposób, monety wypuszczone na podstawie rozporządzenia z dnia 29 bm. są środkiem płatniczym mającym moc umarzania zobowiązań przez zapłatę; monety złote bez ograniczenia kwoty, monety po 10 zł. do kwoty 1000 zł., monety po 5 zł. do kwoty 500 z., monety po 2 zł. do kwoty 100 zł., monety niklowe po jeden zł. do kwoty 50 zł. zaś pozostałe monety niklowe i bronzowe łącznie do kwoty 10 zł. przy każdej wypłacie. Kasy państwowe przyjmują monety wszelkich rodzajów w każdej ilości przy wszystkich wpłatach z wyjątkiem tych, które w myśl obowiązujących przepisów winne być uiszczone w monetach złotych.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia a równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Prez. Rzeczypospolitej z d. 30 października 1930 w sprawie stonu monet srebrnych po 1 i 2 zł.

Warszawa. (PAT.) W numerze 76 Dz. Ustaw Rzeczypospolitej z dnia 29 sierpnia br. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 20 sierpnia br. o wycofaniu z obiegu srebrnych monet jednozłotowych. Monety te tracą moc prawną środka płatniczego z dniem 31 grudnia 1932. Poczynając od dnia 2 stycznia 1933 do 31 grudnia 1934 powyższe monety będą wymieniane oraz przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności w kasach urzędów skarbowych, oraz oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 31 grudnia 1934 obowiązek wymiany tych monet ustaje. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

---

### Walki chińsko-japońskie w Mukdenie.

Paryż. (PAT). Wedle informacji ze źródeł japońskich, Japończycy odparli wczoraj atak Chińczyków na japońską bazę lotniczą w Mukdenie. Stacja radjotelegraficzna i arsenał pozostały nienaruszone, tylko jeden hangar został spalony, a kilkanaście samolotów, zdobytych na nieprzyjacielu uległo zniszczeniu.

---

### Autobus wpadł do przepaści.

Ponce. (PAT). (Portorico). Autobus wiozący delegację na konferencję partji liberalnej, wpadł do przepaści. 18 osób poniosło śmierć na miejscu, 38 jest ciężko rannych.

---

### Podatek od cukru.

Warszawa. (PAT). W numerze 74 Dz. U. Rz. z dnia 29 sierpnia 1932, ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, uprawniające ministra Skarbu do zwalniania od podatku w porozumieniu z ministrem Przemysłu i Handlu i na warunkach przez siebie ustanowionych cukru, przeznaczonego do produkcji przemysłowej środków spożywczych, podlegających z mocy innych przepisów prawnych podatkom spożywczym. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Dotyczy ono tych gałęzi naszej produkcji, które oparte są przedewszystkiem na cukrze, jako na surowcu. W pierwszym rzędzie dotyczy to krajowej produkcji wina, którą wysoki podatek od cukru zbytnio obciążał i uniemożliwiał konkurencję.

# Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych

## o rezultatach konferencji państw Europy środkowej i wschodniej.

Warszawa, (PAT.). W związku z zakończeniem obrad Stałego Komitetu Studjów Ekonomicznych państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej zgłosił się przedstawiciel P. A. T. do p. ministra rolnictwa i reform rolnych S. Ludkiewicza z prośbą o udzielenie wywiadu na temat oceny rezultatów prac konferencji. Pan minister udzielił uprzejmie odpowiedzi na następujące pytania:

— Jak pan minister ocenia rezultaty prac konferencji?

— Zasadniczo, oceniam wyniki ostatniej konferencji Stałego Komitetu Studjów Ekonomicznych pozytywnie. W ciągu czterodniowych obrad dokonano dużej pracy, której rezultatem jest obszerny „acte final“, zawierający obok konkretnych rezolucji również obszerne uzasadnienie. Uzasadnienie to charakteryzuje w sposób syntetyczny obecny stan gospodarczy państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej i ma tem samem duże znaczenie jako materjał przygotowawczy do przyszłych międzynarodowych konferencyj gospodarczych, a zwłaszcza do najbliższej konferencji w Stresie, której celem jest poprawa stosunków gospodarczych w Europie środkowej i wschodniej.

Muszę też zaznaczyć z zadowoleniem, że zarówno porządek dzienny zaprojektowany przez Polskę, jak też i punkt widzenia delegacji polskiej na metody rozwiązania trudności gospodarczych europejskich państw rolniczych został zasadniczo przyjęty przez konferencję. W tych warunkach materjały oraz referaty opracowane przez delegację polską przyczyniły się znakomicie do osiągnięcia w czasie krótkich stosunkowo obrad tak pozytywnych rezultatów.

— Jakie znaczenie posiada konferencja w związku z sesją specjalnego komitetu gospodarczego w Stresie w dniu 5 września br.?

— Jak wiadomo, konferencja warszawska przygotowała materjały, dotyczące stanowiska państw Bloku zarówno w związku z konferencją w Stresie, jak też w związku z światową konferencją gospodarczą w Londynie. Posiada ona ogromne znaczenie z tego powodu, że była ona niejako naradą pacjentów, którzy sami postawili diagnozę i znając najlepiej swoją sytuację gospodarczą, zaprojektowali środki zaradcze, bez uwzględnienia których, ich zdaniem, nie może być mowy o podniesieniu się gospodarczem państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej, a tem samem o skutecznej walce, w skali międzynarodowej, z europejskim kryzysem gospodarczym. W solidarności więc stanowiska, jak też w głębokiem uzasadnieniu powziętych rezolucyj leży znaczenie konferencji, nad wynikami której żadna konferencja międzynarodowa nie będzie mogła przejść do porządku dziennego.

— Czy konferencja warszawska może przynieść doraźne rezultaty w zakresie polepszenia sytuacji rolnictwa w Polsce?

— Konferencja dotyczy prac dłużej dystansowych, niemniej jednak niezmiernie ważnych dla stworzenia podstawy do stałej opłacalności europejskiej produkcji rolniczej, a temsamem produkcji rolniczej w Polsce. Poza tem stwarza ona podstawy do opanowania kryzysu w skali międzynarodowej, co jest w zupełności zgodne z opinją Polski co do przyczyn kryzysu oraz metod walki z nim. Oczywiście w obecnem stadjum początkowem walki z kryzysem w skali międzynarodowej nie może być mowy o zaniechaniu metod oraz wytycznych walki z kryzysem w granicach poszczególnych obszarów gospodarczych. Z tego powodu polska polityka gospodarcza w oczekiwaniu na rezulaty akcji międzynarodowej opierać się musi nadal na tych samych przesłankach, które dotychczas gwarantowały państwu naszemu utrzymanie aktywności naszego bilansu handlowego, stałości naszej waluty oraz zmierzały do podniesienia cen produktów rolniczych.

## Reformy w szkolnictwie sowieckiem.

Moskwa. (PAT). Została tu ogłoszona decyzja Komitetu centralnego partji komunistycznej ZSSR. w sprawie programu nauczania w szkołach początkowych i średnich. Rezolucja stwierdza, że wychowankowie szkół początkowych i średnich są niedostatecznie przygotowani do szkół wyższych i technicznych i proponuje zwiększenie ilości godzin matematyki i nauk przyrodniczych. Pozatem znamienne są uchwały dotyczące stosunku nauczycieli do uczniów, dające obecnie większe prerogatywy nauczycielom i wychowawcom, dotychczas prawie bezradnym wobec systemu samorządu klasowego. Rezolucja przewiduje również zrównanie w prawach nauczycieli z robotnikami przemysłowymi, to znaczy z klasą najbardziej uprzywilejowaną.

## Tryumf polskiego lotnictwa.



Zwycięstwo porucznika Żwirki w międzynarodowym raidzie samolotów turystycznych dookoła Europy jest nietylko triumfem tego znakomitego pilota, lecz w równej mierze i zdolnych, młodych konstruktorów aparatu „RWD 6“, inżynierów: Drzewieckiego, Rogalskiego i Wigury. (Widzimy ich na naszej fotografji od lewej strony do prawej. Z tyłu stoi prezes sekcji lotniczej studentów Politechniki Warszawskiej p. Wędrychowski). Z prawej strony por. Żwirko.

# Ponowna konferencja Papena z Hitlerem

## w sprawie poparcia gabinetu prezydjalnego.

Berlin. (PAT). W kołach politycznych wywołała niezwykłą sensację wiadomość, że w ciągu dnia wczorajszego odbyło się spotkanie kanclerza Papena z ministrem Schleicherem i przewódcą narodowych socjalistów Hitlerem. W czasie rozmowy, która wedle zapewnień ze strony półurzędowej, miała charakter swobodnej wymiany poglądów, poruszona miała być ponownie sprawa ewentualnego poparcia przez narodowych socjalistów gabinetu prezydjalnego.

# Niemieckie Związki zawodowe

## protestują przeciw planom gospodarczym rządu.

Berlin. (PAT). Wolne Związki zawodowe robotników i pracowników wystosowały do prezydenta Hindenburga telegram, zawierający ostry protest przeciwko nowym planom gospodarczym rządu Rzeszy. Ogłoszony przez kanclerza Papena program, oświadczają Związki, przekreśla konstytucyjnie zagwarantowane ustawodawstwo taryfowe, wzbogacając przemysłowców kosztem klasy pracującej. Związki zawodowe wzywają prezydenta Rzeszy, aby odmówił swego podpisu na nowych zarządzeniach i stanął w obronie praw konstytucyjnych robotników i pracowników.

# Przed posiedzeniem Reichstagu.

## Zarządzenia władz bezpieczeństwa.

Berlin. (PAT). Przygotowania do otwarcia w dniu dzisiejszym Reichstagu i sejmu pruskiego są w pełnym toku. Frakcje parlamentarne obradowały wczoraj w gmachu Reichstagu. Popołudniu w hotelu Kaiserhoff odbyło się zaprzysiężenie frakcji parlamentarnej i pruskiej narodowych socjalistów przez Hitlera. Otwarcie Reichstagu zapowiada się bardzo burzliwie. Narodowi socjaliści zamierzają zjawić się na tem posiedzeniu w mundurach. Wobec pogróżek narodowych socjalistów w związku z objęciem przewodnictwa z tytułu starszeństwa przez komunistkę Klarę Zetkin, oczekiwać należy poważnych incydentów.

W kołach parlamentarnych słychać, że centrum zgodziło się poprzeć kandydaturę hitlerowca na prezydenta Reichstagu. Frakcja narodowo - socjalistyczna wysuwać ma jako swego kandydata b. wiceprezydenta parlamentu Stoehra, względnie posła Fabriciusa.

Policja od samego rana znajduje się w pogotowiu alarmowem. Wzmocnione oddziały policji konnej i pieszej skonsygnowane zostały w pobliżu gmachu Reichstagu i sejmu pruskiego. Pozatem posterunki policyjne w śródmieściu a zwłaszcza w okolicach gmachów rządowych otrzymały posiłki.

# Niemcy podwyższają stawki celne

## na produkty rolne i hodowlane.

Berlin (PAT.). Rząd Rzeszy podwyższył szereg stawek celnych na produkty agrarne i hodowlane, między innemi na gęsi, żółtko i białko w stanie płynnym oraz na tłuszcze roślinne. Stawka na gęsi bite podniesiona została z 55 marek niem. na 75 marek za q., stawka na żółtko, wynosząca dotychczas 8 marek, podwyższona została do 65 marek, zaś na białko, dotychczas wolne od cła, wprowadzona została opłata w wysokości 50 marek za q.

## Wysokość emisji monet srebrnych.

Warszawa. (PAT). W „Monitorze Polskim“ z dnia 29 sierpnia br. ogłoszone zostało obwieszczenie ministra Skarbu z dnia 26 sierpnia 1932, podające do publicznej wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 o stabilizacji złotego, w myśl osiągniętego porozumienia z Bankiem Polskim, kwota emisji monet srebrnych, niklowych i bronzowych została z dniem 20 lipca 1932 ustalona na zł. 396 miljonów.

## Powrotny lot Mollisona.

St. John. (PAT). (Stan Nowy Brunszwik). Wylądował tu lotnik Mollison i po krótkim odpoczynku odleciał w kierunku Sydney (Nowa Szkocja).

## Pobyt w Warszawie wycieczki niemieckiej.

Przez cały dzień wczorajszy bawiła w Warszawie w drodze powrotnej z Rosji sowieckiej wycieczka profesorów i studentów monachijskich w liczbie około 100 osób. Na czele wycieczki stał profesor uniwersytetu w Monachjum, dr. Kutser, historyk literatury i teatrolog; w wycieczce m. in. brali udział b. generalny konsul niemiecki w Warszawie, p. Plehmer, dyrektor muzeum w Dreźnie, dr. Hensler, kilku dziennikarzy, publicystów itd.

Gości przyjmował w Warszawie Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“. Uczestnicy wycieczki wyrazili „Lidze“ gorące podziękowanie za znakomitą organizację pobytu.

W dniu 29 b. m. rano wycieczka wyjechała z Warszawy do Berlina.

## Wielki światowy zlot harcerski.

Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w wielkim światowym czwartym z kolei międzynarodowym zlocie skautowym, który odbędzie się w lecie roku przyszłego pod Budapesztem. W czasie zlotu odbędzie się również VII międzynarodowa konferencja naczelników narodowych organizacyj skautowych.

W zlocie wezmą udział delegacje wszystkich niemal państw świata. Na czele komitetu organizacyjnego stoi prezes węgierskiej organizacji harcerskiej, hr. Teleki.

## Zgony na ważniejsze choroby zakaźne.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, liczba zgonów na ważniejsze choroby zakaźne w ciągu lipca r. b. przedstawiała się następująco:

Na dur brzuszny zmarło na terenie całej Polski 67 osób, na dur osutkowy 6 osób, na czerwonkę 14 osób, na płonicę 17 osób, na odrę 19 osób, na krztusiec 29 osób, na gorączkę popołogową 20 osób.

# KRONIKA

| Sierpień | KALENDARZYK |
|---|---|
| 30 | Rz.-kat. Róży Lim. |
| Wtorek | Gr.-kat. Miroua |
| | Wschód słońca g 4 m 04 |
| | Zachód „ g 19 m 21 |

## LWOWSKA

### CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.
Przedstawienia zawieszone.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Przedstawienia zawieszone.

### CO GRAJĄ W KINACH.

APOLLO: „Wyspa tajemnic oraz „Olimpjada w Los Angeles".
ATLANTIK (dawniej „Lew") — sala w rekonstrukcji.
CHIMERA: „W sidłach kłamstwa" z Janningsem.
KOPERNIK: „Awanturnica".
MARYSIENKA: „Awanturnica".
OAZA: „Zwycięstwo".
PALACE: „Ulubieniec Bogów".
PAN: „Plan W."
PASAŻ: „Szantarzyści w potrzasku" oraz „Pan Tadeusz".
PROMIEŃ: „Gra fal".
SŁOŃCE: nieczynne.
ŚWIT: „Legjon ulicy".
STYLOWY: „Ciebie tylko kochałem" oraz „Król Konga"

---

**Wpisy do Szkoły Rzemiosł.** Państwowa Szkoła Rzemiosł w Kamionce Strumiłowej przyjmuje wpisy uczniów na nast. oddziały: kowalski i ślusarstwa powozowego, instrumentów muzycznych, kołodziejski, lakierniczo-rymarski, koszykarski, stały kurs kucia koni. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 14 roku życia, odpowiedni rozwój fizyczny, ukończenie IV kl. szkoły powszechnej (na dział instrumentów muzycznych VII kl.). Początek roku szkolnego 1 września. Uczniowie zamiejscowi mogą otrzymać miejsce w internacie, znajdującym się przy szkole. Opłata wynosi 30 zł. miesięcznie, na oddziele koszykarskim tylko 20 zł. Może być również wypłacana w artykułach żywnościowych.

## Złodziej na Strzelnicy.

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy na Strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej zabity został w czasie ucieczki złodziej łusek karabinowych. Dochodzenia ustaliły następujące szczegóły tego wypadku:

Do Strzelnicy jest wstęp wzbroniony wszystkim osobom cywilnym. Od dłuższego czasu jednak różni osobnicy grasują na terenie Strzelnicy, kradnąc mosiężne łuski karabinowe, które sprzedawali potem w celu przetopienia ich. Osobnicy ci również niszczyli objekty, należące do Strzelnicy. Wobec tego władze wojskowe wzmocniły służbę wartowniczą na Strzelnicy. Wczoraj nad ranem wybrał się na połów łusek 24-letni Józef Haczków, bezrobotny, zamieszkały w Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej 5. Towarzyszyła mu żona Marja. Pełzających po murawie Haczków zauważył dyżurujący szeregowiec Karai, który powiadomił o tem swojego przełożonego sierżanta Kosikowskiego. Sierżant wezwał Haczkowa i żonę do wylegitymowania się, natrafił jednak na opór ze strony Haczkowa, który rzucił się nań z nożem w ręku. Żonę jego przytrzymał szeregowiec. Gdy Haczków usiłował przebić sierżanta, tenże dobył rewolweru z którego strzelił, kładąc Haczkowa na miejscu trupem.

## Więzień na urlopie.

W czerwcu ubiegłego roku 30-letni robotnik Karol Patyj (ul. Królowej Jadwigi 28) usiłował dokonać morderstwa na osobie swej żony Teofili i teściowej Julji Jodrygi w czasie którego skaleczył swoją teściową nożem. Patyja aresztowano, zaś sąd skazał go na 2 i pół roku więzienia. Ponieważ Patyj zachowywał się w więzieniu nienagannie, w sobotę w południe otrzymał on z więzienia urlop. Wprost z więzienia Patyj udał się do mieszkania teściowej przy ulicy Bilińskich 56. gdzie zastał swoją żonę. Patyj postanowił przedewszystkiem dobrze zjeść i wypocząć. Wieczorem położył on się spać do wygodnego łóżka, a nazajutrz — jak twierdził — rozprawi się z teściową i żoną. Teściowa w obawie przed gościem postanowiła zapobiedz ewentualnym jego krokom i w tym celu przy pomocy noża kuchennego podcięła zięciowi gardło, w czasie, gdy tenże pogrążony był w głębokim śnie. Jordygową aresztowano. Jak się okazało rana Patyja nie była niebezpieczną i w dniu wczorajszym opuścił on szpital.

W toku dochodzeń okazało się, że Patyj tuż po powrocie z więzienia pobił obydwie kobiety, a żonie swej groził zabiciem. Wobec tego aresztowano Patyja pod zarzutem powtórnego zamachu morderczego na żonę.

# Dożynki w pow. przemyskim.

Dnia 28 b. m. odbyły się w gminie Wyszatycze pow. Przemyśl dożynki powiatowe, urządzone staraniem miejscowych organizacyj, a mianowicie: kółka rolniczego, Zw. Strzeleckiego i Koła Młodzieży Wiejskiej, przy współ udziale Okręgowego T-wa Rolniczego w Przemyślu.

Na uroczystość tę przybyły delegacje z sąsiednich gmin w liczbie około 2.500 osób, ponadto w uroczystości tej wziął udział jako gospodarz powiatu starosta przemyski Remiszewski, senator Garlicki, prez. Okr. Koła B. B. W. R. inż. Skorski, prez. T-wa Rolniczego Myszkowski, reprezentanci duchowieństwa, władz wojskowych, Związku Strzeleckiego, nauczycielstwa i t. d.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, w czasie którego odbyło się poświęcenie wieńców i plonów, poczem okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Marcin Tomaka

Po nabożeństwie i kazaniu odbyła się defilada, którą odebrał starosta Remiszewski w otoczeniu przedstawicieli władz. Defiladę rozpoczęła kompanja Zw. Strzeleckiego, za którą kroczył oddział młodzieży wiejskiej z narzędziami i maszynami rolniczemi, jak brony, siewniki, żniwiarki, kosiarki i młocarnie. Następną grupę tworzył piękny korowód przodownic z wieńcami i grupy ludności wiejskiej.

Po zakończeniu defilady nastąpił podniosły moment składania wieńców. Pierwszy wieniec złożono na ręce gospodarza powiatu, starosty Remiszewskiego, drugi złożyło Koło Młodzieży i Zw. Strzelecki na ręce delegata armji, wznosząc przytem okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Armji Polskiej Z kolei złożono inny wieniec.

W dalszym ciągu uroczystości wygłosili przemówienia pp. star. Remiszewski, sen. Garlicki i prez. Myszkowski.

W południe odbył się wspólny obiad, podczas którego młodzież z okolicznych wsi popisywała się śpiewami i tańcami, popołudniu zaś urządzono zabawę ludową.

# Mistrzowie polski w tenisie.




Zakończone w niedzielę międzynarodowe mistrzostwa Polski w tennisie przyniosły walne zwycięstwo rakiet polskich. Szereg doskonałych zawodników zagranicznych uległ graczom polskim. Dowodzi to znacznego podniesienia się klasy polskiego tennisu. — Ilustracja nasza przedstawia nowych mistrzów Polski. Stoją od lewej: Tłoczyński i Jędrzejowska (mistrzowie w grze mieszanej i mistrzyni w grze pojedyńczej pań), Hebda (mistrz w grze pojedyńczej) i Volkmerówna (wraz z Jędrzejowską, mistrzyni w grze podwójnej pań).

## Oszust na poczcie.

Onegdaj do urzędu pocztowego w Zniesieniu zgłosił się jakiś osobnik, który przedłożył kasjerowi książeczkę P. K. O. opiewającą na kwotę 2050 zł. i wystawioną na nazwisko Ludwika Walińskiego z Warszawy. Osobnik ten zażądał wypłacenia mu 100 zł.

Sprawa ta wydała się podejrzana kasjerowi, wobec czego zaczął on bliżej badać przedłożoną książeczkę. Widząc to ów przybysz czemprędzej się ulotnił. Również przed kilkoma dniami jakiś osobnik usiłował podjąć pieniądze na podstawie sfałszowanej książeczki P. K. O. w urzędzie pocztowym przy ulicy Lelewela. I tu jednak oszustwo się nie udało.

Policja wdrożyła dochodzenia i stwierdziła, że grasuje w tym wypadku jeden i ten sam osobnik, który usiłował dokonać podobnych oszustw w Stanisławowie i Krakowie. W rezultacie aresztowano jednego z dawno poszukiwanych fałszerzy w osobie Nuchima Weintrauba z Radomia, co do którego wszelkie poszlaki wskazują, iż bawił on „gościnnie" we Lwowie, usiłując pobrać pieniądze na sfałszowane książeczki P. K. O.

## Dwa zamachy samobójcze.

Na cmentarzu żydowskim usiłował popełnić samobójstwo, jakiś nieznany mężczyzna, który w tym celu wypił flaszeczkę jodyny. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala, skąd po 30 minutach zbiegł Kto to był — na zawsze pozostanie tajemnicą. Drugi wypadek zamachu samobójczego miał miejsce w łaźni rytualnej przy ul. Bożniczej. Stanisława Krajewska (ul. Sieniawska 11) wypiła tam dwie flaszki jodyny, zniechęcona do życia po kłótni z mężem. Po udzieleniu pierwszej pomocy — Pogotowie zostawiło je opiece domowej.

## Kłótnia małżeńska.

Przy Drodze Lubieńskiej 16, mieszkają małżonkowie Kotiuszko. Mąż ma na imię Stanisław, a żona Zofja. W czasie sprzeczki małżeńskiej Zofja wyciągnęła brzytwę i zrozpaczona zraniła się w pierś Pogotowie ratunkowe pozostawiło ją w opiece domowej.

## Rowerzysta potrącony przez auto.

Samochód ciężarowy, jadący ulicą Podwale, potrącił przejeżdżającego na rowerze Grzegorza Wareczko z Zarudec (pow. Lwów). Wareczko doznał nieznacznych kontuzyj.

## Aresztowania.

Do aresztów policyjnych zostali oddani: Mieczysław Czelakowski (ul. Na Błonie 42 i Henryk Pława za kradzież zegarków na szkodę Feliksa Górki (ul. Niemcewicza 28); Józef Bulbiak (ul. Starozniesieńska 61); Urc Klahr za kradzież portfelu z 800 zł. na szkodę Stefana Szmerka z Chorostkowa; Włodzimierz Janiszewski za kradzież narzędzi kowalskich wartości 324 zł. na szkodę Bernarda Reicha (ul. Zamarstynowska 33); Karol Mamatek, za kradzież walizki, której zawartość oglądał na Wysokim Zamku; Paweł Mankiewicz za kradzież garderoby na szkodę Jana Litwina i Weintraub false Hoffman Leon (Zamarstynów, św. Michała 20) za kradzież pugilaresu z kwotą 250 zł., 500 koron czeskich i 2 dol. amerykańskich na szkodę Abelasa Eiberta z Krakowa.

## Proces dr. Tomaszewskiego.

Dziś rozpoczęła się przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie rozprawa przeciw 40-letniemu lekarzowi Urzędu Wojewódzkiego drowi Józefowi Tomaszewskiemu. Tomaszewski odpowiadał przed Sądem I-szej instancji za zamach morderczy na osobie ojca swej narzeczonej Szamborowskiego, oraz kadeta marynarki wojennej Zamorskiego. Pozatem odpowiada on za fałszowanie dokumentów, strzelanie do egzekutora podatkowego, niebezpieczne pogróżki, oszustwo na szkodę właściciela majątku Holdenmayera i t. d. W pierwszej instancji dr. Tomaszewski skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na jeden rok. Od wyroku tego wniósł apelację prok. dr. Laniewski i w dniu dzisiejszym Trybunał pod przewodnictwem s. o. Swobody rozpatruje ponownie sprawę dra Tomaszewskiego. Rozprawa potrwa kilka dni. Oskarża prok. Laniewski, broni dr. Gürtler, powództwo cywilne im. Zamorskiego wnosi dr. Kaliński, ze strony Holdenmayera dr. Szewczuk.

## KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Pożar.** Na folwarku Wzgórze Knihinieckie pow. Rohatyn powstał z nieustalonej na razie przyczyny pożar, który zniszczył na szkodę właściciela Juljusza Tustanowskiego i dzierżawcy Zdzisława Podmierczyka stodołę, szopę, młocarnię oraz 700 kóp zboża łącznej wartości ponad 30,0000 złotych.

KROSNO. **Włamanie.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dostali się przez wycięty w drzwiach werandy otwór do mieszkania naczelnego lekarza szpitala powszechnego w Krośnie dr. Lewickiego i skradli dubeltówke, browning, oraz 25 złotych monet, przedstawiających wartość około 500 zł. Następnie złodzieje niezauważeni przez nikogo zbiegli. Policja wszczęła dochodzenia.

KROSNO. **Cyklista przejechany przez samochód.** Onegdaj w godzinach popołudniowych najechany został przez samochód na szosie w miejscu Piastowem cyklista Roman Zygmunt z Iwonicza. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala powszechnego w Krośnie. Szofer, który nie ponosi winy wypadku zbiegł.

BRODY. **Burza.** Onegdaj w godzinach wieczornych przeszła nad powiatem brodzkim wielka burza z piorunami, wyrządzając znaczne szkody w polu. W gminie Dydkowce piorun uderzył w chatę gospodarza Swydoweckiego, wzniecając pożar. Ogień pochłonął całe gospodarstwo oraz plony z tegorocznych żniw w ilości 100 kóp zboża. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi 20.000 zł.



## Przedstawiciel fundacji Rockefellera w Warszawie.

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy członek rady naukowej fundacji Rockefellera w New-Yorku, prof. dr. Leathers, który przyjechał do Polski, celem zapoznania się z państwową organizacją służby zdrowia.

W dniu 29 b. m. prof. Leathers złożył wizytę dyrektorowi departamentu służby zdrowia w Min. Opieki Społecznej, dr. Adamskiemu.

nich nazwiskiem oskarżonego lub pustych. Puste ogłaszały głos przychylny, zapisane — wrogi.

W ten sposób wygnano Arystydesa z Aten przed pierwszą wojną perską, gdy rozstrzygał się los między nim a Temistoklesem, jako wodzem.

# „Program" hitlerowców rumuńskich.

## Trzy kategorje obywateli: Rumuni z krwi, obywatele chrześcijanie i obywatele-niechrześcijanie.

W ostatnim czasie hitleryzm niemiecki znajduje naśladowców również w Rumunji. O modną w obecnym czasie nazwę „naci" w Rumunji ubiegają się zwolennicy prof. Cuzy — Żelazna Gwardja i narodowi socjaliści. Ci ostatni poczęli już nawet wydawać swoje pismo, a obecnie opracowują swój program. Pismo ich upiększone jest oznaką hitlerowską: orłem i łamanym krzyżem a przed tekstem widnieje hasło: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego". Na końcu zaś umieszczona jest flaga rumuńskich socjalistów narodowych: łamany krzyż w białem polu na czerwonem tle sztandaru z napisem „Rumunja dla Rumunów".

W programie powiedziane jest, że władza w państwie należy wyłącznie do — Rumunów z krwi. Prawo do pracy mają tylko fizyczni i umysłowi pracownicy czysto rumuńskiego pochodzenia. Przybysze, o ile są chrześcijanami, korzystają z praw obywatelskich i politycznych, ale nie mogą być ministrami ani członkami ciał ustawodawczych. Posłem nie może być również obywatel rumuński zrodzony z małżeństwa mieszanego. Wszyscy nierumuńscy obywatele państwa, oczywiście chrześcijanie, których przodkowie żyli na terenie Rumunji przynajmniej przez dwieście lat, uważani są za obywateli rumuńskich, ale ich prawa polityczne mają być ograniczone. Praw tych pozbawieni zostaną natychmiast, jeśli się okażą nielojalnymi wobec państwa i panującego narodu. Ustawa o obywatelstwie (przynależności państwowej) musi być poddana radykalnej rewizji. Zmiana nazwisk jest bezwzględnie zakazana.

Ciało ustawodawcze składa się z sejmu politycznego i sejmu składającego się z przedstawicieli stowarzyszeń i zawodów. Do tego ostatniego wchodzić będą członkowie senatu dotychczasowego, który zostaje zniesiony. Posłami do pierwszego sejmu (politycznego) mogą być tylko obywatele czysto rumuńskiego pochodzenia. Obywatele nierumuńskiego pochodzenia, ale chrześcijanie, mogą zasiadać tylko w przedstawicielstwach powiatowych i gminnych, a to w stosunku 3:10. Cudzoziemcy, do których zalicza się i Żydów, muszą być natychmiast zwolnieni z posad i to bez jakiegokolwiek odszkodowania.

W przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych musi być najmniej 85 proc. kapitału rumuńskiego. Jeśli reguła ta zostanie naruszona, winni ulegną karze. Fabryki, które wstrzymają pracę, przechodzą na własność państwa i uruchomione być mają na podstawie koncesyj udzielanych robotnikom. Natychmiast zwolnieni mają być pracownicy wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych nierumuńskiego pochodzenia.

Z armji usunięci muszą być wszyscy niechrześcijanie, a oficerom nie wolno żenić się z nierumunkami.

Narodowi socjaliści domagają się dalej radykalnej reformy ustawy prasowej. Obrazy czci, popełnione w prasie, oszczerstwa, ataki na obóz rządzący, nawoływanie do buntu mają być karane śmiercią. Nierumuni nie mają prawa pisać w języku rumuńskim. Nie wolno wydawać pism w języku innym niż rumuński, względnie chrześcijański.

Program rumuńskich socjalistów narodowych zakończony jest odezwą: „Do walki, bracia Rumuni! W tej świętej walce nic nie stracimy, prócz kajdan i jarzma naszych wrogów. Naprzód! Niech Bóg nam pomaga! Rumunja dla Rumunów".

Piękny program — niema co mówić... I pomyśleć tylko: podobne programy ogłasza się publicznie w R. P. 1932! C. P.

## Z pobytu eskadry polskiej w Sztokholmie.



Na ilustracji naszej widzimy polską łódź podwodną „Żbik" w porcie stolicy Szwecji

## Odnalezione dowody „sądu skorupkowego" w Atenach.

Na terytorjum forum publicznego w starożytnych Atenach, t. zw. „agora", odnalazła ekspedycja archeologów amerykańskich przy rozkopywaniu terenu, studnię starogrecką, na dnie której znaleziono dawne amfory, wazony, oraz — co najistotniejsze — dwie skorupki gliniane, na których wyryte były wyrazy „Aristides Lysimachu".

Archeologowie twierdzą, iż są to dowody rzeczowe t. zw. sądu skorupkowego — praktykowanego w starożytnych Atenach nad obywatelami, wyrządzającymi szkodę republice. Sto sowano do nich ostracyzm, t. j. wydalano ich na mocy uchwały większości obywateli z miasta. Głosowanie za lub przeciw odbywało się przez składanie skorupek glinianych z wyrytem na

## Nowela do ustawy o zatargach w rolnictwie.

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie zmiany ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w rolnictwie, wprowadza szereg uproszczeń do toku postępowania przy załatwianiu tych sporów.

W szczególności nowela do ustawy podyktowana została względami na uproszczenie postępowania organów rozjemczych przy rozstrzyganiu zatargów indywidualnych. Trudność utworzenia na terenie rolnictwa sądów pracy wymagała usprawnienia organów rozjemczych, aby mogły one działać jaknajszybciej i bez większych kosztów.

Nowela do ustawy przewiduje zmniejszenie liczby ławników w komisjach rozjemczych. Podczas gdy dotychczas w sporach indywidualnych w rolnictwie rozstrzygały komisje w składzie przewodniczącego i sześciu ławników, obecnie zasiadać będzie w komisji tylko dwóch ławników, względnie czterech.

## Taksówkarze bronią się przed kryzysem.

Związek właścicieli taksówek w Berlinie próbuje wprowadzić w życie projekt zbierania do taksówek nie jednego lecz kilku pasażerów w celu zmniejszenia przypadającej za przejazd opłaty, którą pasażerowie dzielą między siebie. Inowacja ta, wobec kryzysu i coraz słabszego korzystania z taksówek, jako drogiego środka komunikacji, ma przez wprowadzenie zbiorowych kursów ożywić kulejący ruch automobilowy. Pomysł ten wprowadzony już został w życie w niektórych miastach Ameryki Południowej. Czy uda się go przeszczepić na grunt europejski — pokaże praktyka. Sposób ten praktykowany jest sporadycznie w Łodzi, gdzie dworzec Kaliski dzieli od miasta duża przestrzeń.

# Grzeczności i grzecznostki.

Życie w grupie społecznej możliwe jest tylko przy przestrzeganiu pewnych umownych norm, które, zdając się być czasem nielogiczne i śmieszne, w istocie są ważnym składnikiem kultury. Przestrzeganie tych norm od wieków rozstrzygało o powodzeniu jednostki życiowej w karjerze. Wychowanie ludów starożytnych, Persów, Greków, Rzymian, Germanów, stworzyło również kanon zwyczajów natury etycznej, społecznej, od których żadną miarą odstąpić nie wolno było.

Przeważna jednak ilość przykazań i kanonów w dziedzinie zachowania się i stosunków wzajemnych między ludźmi powstała na dworach władców i możnych panów. Epoka rozkwitu rycerstwa i humanizmu, czasy rządów absolutystycznych, narzucają je przez swe świetne dwory ludności nietylko sfer najwyższych ale i mieszczaństwu. Niezależnie jednak od wpływów sfer najwyższych, wszystkie stany i sfery, wszystkie kraje i epoki, wszystkie kultury były czynne na polu sztuki współżycia z ludźmi i potrafiły dorzucić do gmachu tej budowy kilka cegiełek. Dzisiejsze, najnowsze kierunki w wychowaniu akcentujące głównie życie i pracę w większej grupie, moment uspołecznienia i konieczności liczenia się z drugimi, zawdzięczają niejedno pracy minionych stuleci nad stworzeniem prawideł savoir vivre'u.

Niedawno jeszcze rozpowszechnione było w Europie mniemanie — zwłaszcza pod wpływem artystów z epoki modernizmu — że brak dobrych manier jest znamieniem istotnej, głębokiej, a nie zewnętrznej i pozornej kultury. Są ludzie, którzy pamiętają śmiesznych reprezentantów tej „cyganerji".

Dziś poza ta została na szczęście przewalona. Coraz powszechniej zaczyna się doceniać znaczenie wyświadczania drobnych grzeczności, które czasami tak wiele potem znaczą. Te bowiem drobiazgi mają największe znaczenie i one najdobitniej świadczą o prawdziwej uprzejmości.

Nieuprzejmość i niegrzeczność jest zawsze dowodem głupoty. Jest to bowiem najłatwiejszy sposób stworzenia sobie wrogów, a co za tem idzie kłopotów i przykrości. Jest to najprostszy sposób utrudnienia sobie życia. Człowiek o gładkich manierach i miłem obejściu jest w możności wypłącić się z każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji życiowej, podczas gdy komuś, kto tych zalet nie posiada, trudności i podejrzenia będą piętrzyć się na każdym kroku.

Praktyczne znaczenie grzeczności jest ogromne. Jest to jedno z najprzyjemniejszych udogodnień w życiu, jakie sobie można wyobrazić, czy to w karjerze życiowej czy wreszcie jako umilenie życia tym, z którymi się je spędza.

Przy jednakowych szansach człowiek pogodny i uczynny napewno zdystansuje tego, który nie raczy się fatygować, aby komukolwiek w czemkolwiek usłużyć i aby unikać czynienia przykrości innym. Często zdarza się nawet, że szanse są raczej po jego stronie, a pomimo to zwycięża jego uprzejmy i miły rywal.

Grzeczność polega przedewszystkiem na stronie formalnej, na dobrem ułożeniu. Nie zawsze, ale w większości wypadków forma jest wykładnikiem głębszej treści i wyższych wartości.

Już samo przestrzeganie formalnych przepisów grzeczności stwarza pozory człowieka dobrze wychowanego. Jest to jednak za mało. Pozory nie powinny mylić. Musi istnieć pewna harmonja między formą a treścią. Należy więc dążyć, aby zdobyć się na pewien określony stosunek do innych, oparty na życzliwości i uprzejmości.

Ideał człowieka grzecznego zmienia się w ciągu wieków. Nawet współcześnie istnieją pewne różnice między grzecznością Hiszpana, a np. Niemca, Anglika a Rosjanina. Zależy to od typu narodowej kultury, od klimatu, od warunków życia i od siły narodowej tradycji. Ale wytworzył się już — specjalnie za wpływem Francuzów — pewien typ internacjonalnej, światowej grzeczności, który nigdy i nigdzie nie będzie raził, owszem zawsze będzie widziany mile i przychylnie.

Teoretycy „savoir vivre'u" ułożyli 10 przykazań, które pod grozą wykluczenia z dobrego towarzystwa powinien przestrzegać każdy człowiek. Oto one: 1) uprzejmość i usłużność w stosunku do drugich; 2) skromność, naturalność, prostota w zachowaniu, mówieniu, stroju; 3) opanowanie; 4) dyskrecja w stosunku do siebie i drugich; 5) słowność i punktualność; 6) poczucie obowiązku i pozytywny stosunek do pracy; 7) odpowiednia postawa wobec wartości kulturalnych; 8) staranność w stroju, opanowanie i elegancja ruchów (ukłony, postawa, sposób siedzenia); 9) zachowanie na publicznych miejscach (ulice, zebrania, teatr, koncert, wystawa, muzeum, urząd, tramwaj, podróż koleją, restauracja, kawiarnia, wycieczki i t. p.); 10) zachowanie w towarzystwie (w stosunku do starszych, do osób wyżej postawionych, do osób innej płci, na zabawach tanecznych, prowadzenie rozmowy, składanie wizyt, korespondencja).

Na grzeczności jeszcze nikt nie stracił — mówi przysłowie.

Korzyści czerpane z niej wynagradzają nam tysiąckrotnie czas i wysiłek, zużyty dla opanowania samych siebie.

# Skandal w świecie literackim.

## Znany pisarz francuski, André Maurois, oskarżony o plagjat.

Udowodnienie jakiemuś pisarzowi, że się „zapożyczył" u żyjącego czy nieżyjącego kolegi, wykazanie, że to co taki pisarz podał publiczności jako płód własnego ducha, zostało poprostu wyjęte czy wykrojone z pracy której autorem jest ktoś zgoła inny, jest zawsze w świecie literackim ewenementem, mającym posmaczek sensacji.

U nas tego rodzaju sensacyjki są naogół rzadkie, we Francji natomiast, gdzie życie literackie płynie wartkim prądem, zdarzają się one dość często i przez długie tygodnie nie schodzą ze szpalt dzienników.

Głośną była np. przed paroma laty sprawa wyrafinowanego i subtelnego liryka Pawła Valéry'ego, któremu zarzucono zbyt dużo „pokrewieństw" ze Stefanem Mallarmé, głośnemi były też w swoim czasie rozmaite „odkrycia", dokonane przez szperaczy w pismach Anatola France'a, to jednak, co się zarzuca obecnie w Paryżu inicjatorowi bardzo modnego dziś w literaturze rodzaju „vies romancées", czyli opowieści bjograficznych, znanemu i u nas p. Andrzejowi Maurois, trąci naprawdę skandalem i to skandalem grubego kalibru.

Oto co w tej sprawie donoszą pisma:

André Maurois ogłosił ostatnio nowelę, która wśród szerokiej publiczności zdobyła sobie rozgłos i wielkie uznanie. W noweli tej, nawiasem mówiąc, przetłumaczonej już na kilka języków świata i ogłoszonej z upoważnienia autora w szeregu czasopism europejskich i amerykańskich, opisał Maurois śmieszną ale tragicznie zakończoną historyjkę o „małym, biednym człowieczku z biura".

Tytuł noweli brzmi: „Jak można być doprowadzonym do śmierci?, a treść jej jest następująca:

Mały jakiś urzędniczek jest w teatrze na przedstawieniu. Ma on na nieszczęście katar. Kicha, trudno mu się od tego powstrzymać. W pewnej chwili kichnął tak niefortunnie, że... wprost na łysinę siedzącego przed nim starszego pana. Okazuje się że był to — jego własny szef. Rozpacz urzędnika nie ma granic. Przeprasza oczywiście, tłumaczy się, w czasie pauzy, podchodzi do znieważonego szefa i błaga go o przebaczenie, płaszczy się, szef ma na tyle rozumu, że przebacza. „No trudno, — powiada — niech pan uważa na drugi raz". Ale urzędniczek nie może się uspokoić. Nie! On mu nie przebaczył, mina jego wyraźnie na to wskazuje. Wyrzuci, przy pierwszej okazji zredukuje! Męczy się tem przez cały następny akt, w antrakcie idzie do szefa raz jeszcze i znowu go nudzi. I tak dalej i tak dalej bez końca. Wreszcie szef ostatecznie wyprowadzony z cierpliwości, rzeczywiście... wyrzuca go. Urzędniczek idzie do domu i popełnia samobójstwo.

Znacie skądś tę historję, Czytelnicy? A właśnie! Z tego wynika cała bardzo dla pana Maurois nieprzyjemna historja.

Nowela jest doskonała, ale... została już napisana ćwierć wieku temu przez rosyjskiego pisarza Antoniego Czechowa

Maurois, któremu zarzucono zwyczajną kradzież literacką, tłumaczy się argumentami używanemi stale przy takich okazjach od najdawniejszych czasów:

„To co jest dobre, można brać zewsząd, gdziekolwiek się znajduje"..

No, no...

Powiada jeszcze p. Maurois: „To nie jest to samo, to rzecz zupełnie nowa, skoro... nosi podpis innego autora" (!)

Rzeczywiście. Żadna zapewne gazeta nie wydrukowałaby dziś raz jeszcze starej noweli Czechowa, ale tęsamą jako nową nowelę Maurois — to co innego

Ostatecznie Maurois jest uważany za zrehabilitowanego, bo... „dowiódł", że na pierwszym, oryginalnym rękopisie noweli umieścił dopisek: „Nowela w typie A. Czechowa".

Przykrym tylko zbiegiem okoliczności, dopisek ten nie ukazał się ani raz w druku... (— x —)

# W sprawie ożywienia ruchu budowlanego.

Jak donosi Polska Ag. Publicystyczna, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało do wojewodów okólnik w sprawie przygotowania odpowiednich planów technicznych do robót budowlanych.

Zastój panujący obecnie w budownictwie i przemyśle, bezrobocie, oraz niezaspokojone potrzeby mieszkaniowe, nakazują władzom państwowym i samorządowym podjęcie energicznych kroków dla ożywienia ruchu budowlanego. Dla zrealizowania szerszej akcji niezbędne jest uzyskanie odpowiednich terenów budowlanych, należących do Skarbu Państwa. W związku z tem b. Ministerstwo Robót Publicznych wydało w swoim czasie zarządzenie w sprawie przygotowania przez Urzędy Wojewódzkie odpowiednich planów. Wobec tego, że zarządzenie to nie zostało dotychczas należycie wykonane, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wojewodom wydanie odpowiednich zarządzeń, aby wymagane dane zostały jaknajszybciej Ministerstwu dostarczone. Dane te obejmują przedewszystkiem plany sytuacyjne wszystkich terenów państwowych, nadających się do celów budowlano-mieszkaniowych, plany orjentacyjne terenów, oraz opis techniczny. W razie braku odpowiednich terenów państwowych, pożądane jest wskazanie nadających się na ten cel terenów, należących do związków komunalnych.

# Regulamin wpisów

## na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w roku szkolnym 1932/33.

Ubiegający się o przyjęcie na Uniwersytet J. K., w czasie od 1 do 10 września uiszczają w Kwesturze Uniwersytetu 14 zł. tytułem opłaty za badania lekarskie i za koszta manipulacyjne. Badanie lekarskie obowiązuje wszystkich wpisujących się poraz pierwszy lub po przerwie. Badania lekarskie odbywać się będą od dnia 1 do 10 września włącznie.

Kandydat poddany badaniu lekarskiemu wnosi w terminie do 12 września b. r. (na Wydziale teologicznym równocześnie z wpisem) podanie na specjalnym druku o przyjęcie na ten Wydział, na którym pragnie studjować.

Uniwersytet Jana Kazimiesza dzieli się na pięć Wydziałów: teologiczny, prawa, lekarski, humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy; nadto na Wydziale prawa — obok studium ogólnego — istnieją studja uzupełniające, a mianowicie: a) studjum ekonomiczno-administracyjne, b) studjum dyplomatyczne i c) studjum z zakresu prawa sądowego: na Wydziale zaś lekarskim istnieje Oddział farmaceutyczny.

Do podania o przyjęcie w charakterze studenta należy dołączyć: 1) metrykę chrztu względnie świadectwo urodzin; 2) świadectwo dojrzałości z państwowej szkoły średniej ogólno-kształcącej lub szkoły średniej prywatnej z prawem publiczności; 3) świadectwa roczne z kl. VII. i VIII.; 4) pokwitowanie dokonanych opłat (14 zł.) oraz potwierdzenie badania lekarskiego; ewent. 5) dokument określający stosunek do służby wojskowej nadto 6) jeżeli kandydat ma przerwę w studjach: 7) jeżeli kandydat przenosi się z innej szkoły akad. lub z innego Wydziału, winien dołączyć także świadectwo odejścia.

Około 15 września zostaną ogłoszone wykazy osób przyjętych do Uniwersytetu. Przyjęci do Uniwersytetu winni będą w czasię od 15 do 30 września opłacić w Kwesturze wpisowe w kwocie 30 zł., gdzie jednocześnie otrzymają, bez osobnej opłaty, spis wykładów i regulamin „Opieki Zdrowotnej" na r. 1932/33, po 2 karty wpisowe, książeczkę legitymacyjną (t. zw. indeks), oraz blankiety dowodu osobistego i karty „Opieki Zdrowotnej".

Druki te służyć będą do dokonania wpisu w Dziekanatach Wydziałów w czasie od 16 do 30 września. Studenci, przyjęci do Uniwersytetu w latach poprzednich, nabywają tylko spis wykładów, regulamin „Opieki Zdrowotnej", karty wpisowe, oraz kartę „Opieki Zdrowotnej", w sklepie tytoniowym (ul. Marszałkowska 1) za ryczałtową opłatą 2 zł. 10 gr. Studenci wpisujący się na dalsze lata studjów nie wnoszą osobnych podań o przyjęcie.

Wolni słuchacze wpisują się podobnie jak studenci I. roku; do podania muszą dołączyć świadectwa poprzednich studjów i pisemne przyrzeczenie przestrzegania przepisów i zarządzeń akademickich.

Po dokonaniu wpisów w Dziekanatach Wydziałów, studenci I. roku wnoszą do Kwestury Uniwersytetu najpóźniej do 1 grudnia opłatę ryczałtową roczną — 270 zł., ew. w dwóch ratach: przed 1 grudnia i przed 1 kwietnia. Studenci lat wyższych składają w tych samych terminach opłaty w wysokości dotychczas obowiązującej. Szczegółowy tok postępowania dla uskutecznienia wpisu normuje Regulamin wpisów, który można nabyć w akad. sklepie tytoniowym przy ul. Marszałkowskiej 1, w cenie 15 gr., lub też w drodze korespondencji z Kancelarją Uniwersytetu za przysłaniem kwoty 20 gr. w znaczkach pocztowych.

# Murzyni oskarżają Sowiety o zdradę rewolucji światowej.

**Warszawa.** Do pism tutejszych donoszą z Moskwy: Jedna z sowieckich wytwórni filmowych zamierzała wypuścić film p. t. „Czarni i biali", mający odzwierciedlać „eksploatację murzynów przez białych plantatorów". Jako artystów sprowadzono z Ameryki 22 murzynów, poleconych przez amerykańską partję komunistyczną. Przybyło 4 członków partji i 18 sympatyków. Po kilkumiesięcznych zdjęciach nagle zaniechano realizacji filmu, na skutek zlecenia Litwinowa, który nie chciał zadrażniać stosunków z Ameryką, wobec widoków uznania przez nią Sowietów. Murzynom zaproponowano powrót do domu. Oburzeni czterej murzyni-komuniści złożyli w kominternie protest, oskarżając rząd sowiecki o zdradę rewolucji światowej wzamian za polityczną korzyść uznania przez St. Zjedn., o schlebianie niskim instynktom amerykańskiej nienawiści rasowej. Protest twierdzi dalej, że „Sowiety nadużyły zaufania 12 miljonqw murzynów amerykańskich" i setek tysięcy uciśnionych w koloniach i kończy, że „rząd sowiecki szerząc nienawiść rasową, czyni to samo, co zarzucał dotąd państwom kapitalistycznym".

# Ogłoszenia urzędowe.

## KURATELE.

VII. P. 269/05. Ogłoszenie. Annę Sakal Morszyn pozbawioną własnowolności uchwałą z 6 września 1905 VII P. 196/05 z powodu marnotrawstwa uznaje się własnowolną. 4971

Sąd grodzki.

Stryj, 22 września 1931.

## LICYTACJE.

III E. 9912/30. Edykt. Dnia 13 październik 1932 r. o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie podpisanym biuro Nr. 25 przymusowa licytacja realności whl. 351/II ks. gr. gm. m. Lwowa, stanowiącej dom mieszkalny parterowy i 2 budynki gospodarcze przy ul. Szpitalnej 56. Wartość szacunkowa z przynależnościami wynosi 29.798 zł. Najniższa oferta 14.899 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Akty przeglądać można w godzinach urzędowych.

Sąd grodzki miejski, Oddział XXXVII.

Lwów, 30 maja 1932. 4939

E 2425/31. Edykt licytacyjny. Dnia 11 października 1932, godzina 11 odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 24 na wniosek dra Hackera, zarządcy masy konkursowej Kalmana i Rózi Kleinów, licytacja realności pbud. 36 gm. kat. Bołszowce zobowiązanych własnej, ocenionej na kwotę 16.500 zł. Najniższa oferta wynosi kwotę 8 250 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4970

Sąd grodzki. Oddział III.

Bołszowce, 29 sierpnia 1932.

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez 10902/32, 19. R. Edykt. Sąd grodzki w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Szymbark, a mianowicie: 1) wyk. hip. od 1—170 włącznie, od 236—267 włącznie, od 311—315 włącznie, od 443—499 włącznie, od 644—739 włącznie, od 741—742 włącznie z wyłączeniem atoli wyk. hip. 55, 86, 97, 114, 116, 125, 148, 150, 155, 450, 459, 471, 476, 483, 484, 496, 662, 665, 693, 700, 704, 709, 710, 722, 724, które to wykazy już to zamknięte zostały przed zniszczeniem księgi gruntowej, już to połączone z innemi wykazami przy rekonstrukcji, 2) wyk. hip. 278, 279, 357, 358, 378, 379, 3) nowo utworzone wyk. hip. powstałe z wydzielenia parcel z dawnych wykazów hipot. przy rekonstrukcji tychże, a to od 911—952 włącznie i 956, 957, 962, z wyłączeniem atoli wyk. hip. L. 929. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 6 września 1932. Od tego dnia nabycie, przeniesienie, lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ust. z 25 lipca 1871 L. 96 Dzup. i wzywa się a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 6 września 1932 żądają zmiany wpisów prawa własności, lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisania, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub też w inny sposób, b) osoby, które już przed **dniem 6 września 1932** nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznemi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa, nadające się do wpisu hipotecznego, o ile prawa te powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotychczas nie zostały wpisane, ażeby do dnia 6 grudnia 1932 włącznie w Sądzie grodzkim w Gorlicach, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze, na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo, gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego, lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron, jest niedopuszczalne. 4954

Sąd Apelacyjny, Wydział II

Kraków, 20 sierpnia 1932.

## UPADŁOŚCI.

I. Sa 69/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 23 sierpnia 1930 r. I Sa 69/30 do majątku dłużnika Zofji Wallachowej, dzierżawczyni pensjonatu w Iwoniczu, wskutek cofnięcia przez dłużnika wniosku ugodowego przed audjencją ugodową (§ 37 ust. 1 ord. ugod.), zastanawia się w myśl § 56 ust 1 l. 1 ord. ugod 4965

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Jasło, 21 lutego 1931.

S. 3/32/6. Edykt konkursowy Otwarcie konkursu do majątku Izaka Zarkowera w Zbarażu. Komisarz konkursowy dr. Stefan Zakrzewski, nacz. Sądu grodzkiego w Zbarażu. Zarządca masy dr Herman Mendel, adwokat w Zbarażu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie grodzkim w Zbarażu dnia 1 sierpnia 1932 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 26 sierpnia 1932. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 12 września 1932 o godz. 10 rano

Sąd okręgowy.

Tarnopol, 20 lipca 1932. 4972

## UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 32/32. Wiktor Samek, urodzony dnia 11 stycznia 1889 w Borku starym powiat Rzeszów, tamże ostatnio zamieszkały, syn Antoniego i Wiktorji, jako robotnik w fabryce amunicji został zajęty w roku 1915 w Przemyślu do niewoli rosyjskiej i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 22 sierpnia 1932. 4966

T. 28/32. Jan Józefczyk, urodzony dnia 24 września 1890 w Połomji powiat Strzyżów tamże ostatnio zamieszkały, syn Józefa i Genowefy jako żołnierz 17 p. p. byłej armji austr. walczył na froncie rosyjskim i w roku 1914 zaginął Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4967

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 22 sierpnia 1932.

T. 111/31. Jan Mortka, urodzony dnia 10 czerwca 1851 w Ostrówku powiat Tarnobrzeg ostatnio zamieszkały w Nadbrzeziu, syn Michała i Gertrudy wyjechał przed około 40 laty jako flisak i w podróży zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku 4968

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 24 sierpnia 1932.

T. 29/32. Agnieszka Wala, urodzona dnia 8 lutego 1866 w Bielińcu powiat Nisko tamże ostatnio zamieszkała, córka Wojciecha i Anieli wyjechała przed około 30 laty do Ameryki i od roku 1914 zaginęła. Wdrażając postępowanie celem uznania ją za zmarłą, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionej do jednego roku. 4969

Sąd okręgowy

Rzeszów, 22 sierpnia 1932.

## Obrady Międzynar. Związku lotniczego.

W dniu 6 i 7 września b. r. odbędą się w Hadze obrady Fédération Aéronautique Internationale. (F. A. I.), w których wezmą udział przedstawiciele lotnictwa sportowego i turystycznego kilkunasu państw. Lotnictwo polskie reprezentować będą na konferencji: dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego w Ministerstwie Komunikacji, inż. Filipowicz, oraz sekretarz generalny Aeroklubu R. P., mjr. dypl. Kwieciński.

Na konferencji rozpatrzony będzie m. in. protest, złożony przez Polskę w związku z ostatniemi zawodami lotniczemi w Zurychu. Protest ten tyczyć będzie użycia przez jednego z zawodników specjalnej domieszki do benzyny, co było wyraźnem przekroczeniem regulaminu, oraz zmniejszyło znacznie szansze zawodnika polskiego, kpt. Bajana.

## Za co zdymisjonowano pacyfistycznego profesora?

Znany pacyfista niemiecki, profesor uniwersytetu w Karlsruhe, Gumbel, otrzymał dymisję od ministerstwa oświaty w Badenji. Obecnie ministerstwo wyjaśnia, że udzieliło dymisji profesorowi Gumbelowi za to, że na zebraniu studenckiem wyraził się, iż w Niemczech nie powinno się stawiać pomników symbolizujących wojnę w postaci powiewnie ubranej dziewczyny, ale raczej kamień, na którym znajdowałby się główka kapusty — symbol głodu. Zdaniem ministerswa oświaty, profesor Gumbel, wyrażając się w ten sposób, obraził uczucie patrjotyzmu i wkroczył na tory demagogji, nie licującej ze stanowiskiem, które zajmował.

Co w takim razie powinno spotkać dość licznych profesorów wiary hitlerowskiej, którzy pozwalają sobie na demagogję szowinistyczną przy każdej okazji?

## Kongres protestanckiej unji światowej w Stockholmie.

W pierwszej połowie września r. b. odbędzie się w Szwecji międzynarodowy zjazd protestantów. Protestancka unja światowa, odbywająca kongres co dwa lata, zwołała tegoroczny kongres do Stockholmu na dzień 10 września, jako dzień trzechsetnej rocznicy śmierci szwedzkiego króla Gustawa Adolfa, który padł w obronie protestantów. Przedstawiciele religji protestanckiej z 23 krajów oddadzą hołd pamięci króla nad jego grobowcem w kościele Riddarholm w Stockholmie, który stanowi panteon szwedzki.

## Schronisko narciarskie jako prezent ślubny.

Szwedzki związek narciarski podarował ks. Gustawowi Adolfowi, najstarszemu synowi szwedzkiego następcy tronu, z okazji jego bliskiego ślubu z ks. Sybillą Sasko-Koburską, wspaniałe schronisko narciarskie w górach Storlich.

Książę jest wszechstronnym sportsmenem, najbardziej popularnym jest on jednak, jako narciarz. Jeszcze jako 12-letni chłopiec brał udział w zawodach narciarskich z kolegami. Potem odbywał dalekie wycieczki narciarskie na wyniosłościach Laplandji, zdobywając sobie wielką popularność wśród szwedzkich narciarzy.

## Pomimo kryzysu — wzrost oszczędności.

W związku z notatką, zamieszczoną w numerze wczorajszym o działalności kredytowej Banków państwowych i wzroście wkładów w kasach oszczędności, otrzymaliśmy kilka uzupełniających informacyj, które podajemy poniżej:

Pomimo wzmagającego się stale kryzysu gospodarczego i normalnego w tym okresie odpływu wkładów, ze względu na wyjazdy letnie itp. wkłady w Pocztowej Kasie Oszczędności, jako też w kasach komunalnych i niekomunalnych w lipcu r. b. osiągnęły poważny wzrost. Stan wkładów oszczędnościowch w P. K. O. na dzień 31 lipca r. b. wynosił 394.859 tys. zł., wobec 386.140 tys. na 30 czerwca rb., wzrósł więc o 2.3 proc. Równocześnie lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych zwiększyły się ze 147.992 na 152.707 tys. zł.

W 377 kasach komunalnych wkłady na książeczkach oszczędnościowych wzrosły z 526.504 tys. na 528.899 tys. zł., t. j. o pół proc., natomiast lokaty instytucyj finansowych zmniejszyły się z 33.966 na 32.887 tys. zł., a wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych z 48.174 na 45.047 tys.

Odpowiednie pozycje w dwóch kasach niekomunalnych przedstawiały się następująco: wkłady oszczędnościowe na 31 lipca r. b. 37.301 tys. zł., wobec 36.248 tys. na 30 czerwca, a więc wzrost o 2.9 proc., wkłady instytucyj finansowych 6.684 tys. (6.493 tys.), a lokaty na rachunkach bieżących 111 tys. wobec 103 tys. zł. na 30 czerwca r. b.

## Co usłyszymy przez radjo?

**(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)**

**Środa**, 31 sierpnia.

LWÓW (381). Godz. 11.10: Retransmisja sygnału czasu z **Obserwatorjum Astronomicznego** w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — **12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z Firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 12.45: D. c. Muzyki z płyt gramofonowych, 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.35: Trans. z Warszawy. Chwilka morska i kolonjalna. — 15.40: Trans. z Warszawy. Feljeton dla młodzieży „Szkoła w polu“ wygł. red. M. Chudek. — 15.53: Trans. z Warszawy. Obrazek dla najmłodszych dzieci „Lot w stratosferę“ Benedykta Hertza. — **16.05: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z Firmy „Parlophon“. — 16.45: „Meteorologja, a życie codzienne“ wygł. dr. Stanisław Zych.** — 17.00: Trans. z Warszawy. Muzyka baletowa w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.00: Trans. z Warszawy. Odczyt. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. hotelu „Europejskiego“ orkiestra pod kier. Wiesława Wilkosza. — **19.10: Rozmaitości i muzyka z płyt gramofonowych. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — **19.45: Feljeton Edwina Jędrkiewicza.** — 20.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. 20.45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Humoreska Karola Dickensa p. t. „Pierwsza hulanka“ fragment z pow. „Dawid Cooperfield“. — 21.00: Trans. z Katowic. Trio dudackie. — 21.55: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 22.00: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 20.05: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. **22.25: Koncert mistrzów-śpiewaków (płyty wokalne).** — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 — 23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

**Warszawa**, 30 sierpnia.

DEWIZY: Belgja 123.85; Holandja 395.05; Londyn 31.00; Nowy Jork 8.90,2; Paryż 34.92; Praga 26.39; Szwajcarja 172.85; Berlin 212.10.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 3 prc. poż. bud. 38.—,; 4 prc. poż. inwest. 97.—; 5 prc. poż. konw. 37.—; 4 prc. poż. dol. 48.90; 7 prc. poż. stab. 53.88.

CZEKI: Bank Polski 82—85.



ANDRE BILLY.

# Nieznana wielbicielka.

**NOWELA.**

**(Przekład z francuskiego.)**

Rezultatem nieprzyjemnej sceny było to, że w liście wysłanym tegoż jeszcze dnia do nieznajomej, Lursat dał ujście po raz pierwszy całej goryczy, jaka się nagromadziła w sercu jego od lat dziesięciu na skutek złośliwej głupoty żony. Ach, cóż to był za okrzyk gniewu i rozpaczy! List kończył się rozdzierającem błaganiem o odrobinę uczucia i zapewnieniem o intencjach jaknajczystszych i jaknajbardziej bezinteresownych. Bez tej odrobiny uczucia — pisał Lursat — nie wyobraża już sobie więcej życia.

Na odpowiedź musiał tym razem czekać długo. Nadeszła dopiero po dwóch tygodniach, gdy już zupełnie przestał się jej spodziewać.

Treść listu podziałała nań kojąco i sprawiła mu rozkosz. Była subtelna i pełna tkliwości. Jakiż to był łagodny i dobry list. Takiego listu Lursat jeszcze nigdy w życiu nie otrzymał. Poprostu pojąć nie mógł, jakim sposobem w główce tej pięknej kobiety, której portret trzymał właśnie przed sobą i porównywał z charakterem jej pisma, mogło zrodzić się tyle głębokiego i słodkiego sentymentu. Pokochał ją od tej chwili albo przynajmniej tak mu się zdawało, czuł bowiem w sobie potrzebę związania się z istotą tak zewszechmiar godną miłości. W upojeniu i ponoszony szalejącą w nim namiętnością, wysłał swą odpowiedź.

Teraz nastąpiło długie i męczące oczekiwanie. Upragniony list nie nadchodził. Każdego ranka powtarzała się ta sama scena: najpierw gorączkowy niepokój przed nadejściem listonosza, który pani Lursat potrafiła z szatańskiem wyrafinowaniem wzmagać w swoim mężu, podając mu list po liście i robiąc niekiedy długie przerwy między jednym a drugim pod pozorem, że niby to zapomniała doręczyć mu wszystkie odrazu. Każdy list był oczywiście przez nią dokładnie przedtem na wszystkie strony obejrzany. Nie trzeba chyba dodawać, że pani Lursat delektowała się wyrazem zawiedzionej nadziei, jaki występował za każdym razem w oczach jej męża.

Pytała go wtedy z udaną naiwnością:

— Czemu masz taką minę? Wyglądasz dziwnie wzburzony.

— Ależ nie!

— Robisz wrażenie, jakbyś oczekiwał czegoś, co nie nadchodzi.

— Ach, to ten idjota X... (tu wymienia! na chybił trafił nazwisko jednego z wydawców paryskich) zwleka z nadesłaniem mi kontraktu, który z nim zawarłem co do mojej nowej książki. Powinienem był otrzymać ten kontrakt już conajmniej tydzień temu, ale to ostatecznie nic tak ważnego. Mylisz się więc sądząc, że jestem tem tak ogromnie zaniepokojony.

Po podobnej wymianie zdań pani Lursat wychodziła z pokoju, obrzuciwszy poprzednio męża ostrem i badawczem spojrzeniem, on zaś pozostawał sam, pochylony nad rozpoczętą stronicą, której nie był w stanie dokończyć, z głową ukrytą w dłoniach, z ciężkiem sercem i wyschniętem gardlem, zakochany, zdecydowanie zakochany w kobiecie, której nigdy jeszcze nie widział i od której zależało szczęście ostatnich lat, które miał jeszcze przed sobą.

Byłaby to jego ostatnia w życiu miłość. „Tego chyba nie przeżyję! — powtarzał sam do siebie — zabiję się!“ Mówił to prawie szczerze. Do popełnienia samobójstwa nie był wprawdzie zdolny, ale naprawdę groziła mu choroba, groził silny rozstrój nerwowy. W chwilach takiego podniecenia wyciągał z biurka fotografję ukochanej kobiety, okrywał ją pocałunkami, drwił przytem z samego siebie, a jednocześnie upajał się dziwnemi uczuciami, które go opanowywały i poddawał się im z rozkoszą.

Pewnego dnia nie wytrzymał dłużej i wysłał do ubóstwianej nieznajomej list pełen skarg i żalów z powodu obojętności, którą mu okazywała.

I znów upłynął długi tydzień na daremnem oczekiwaniu.

Wreszcie, pewnego ranka w czasie nieobecności żony, która dnia poprzedniego musiała wyjechać do Dijon, wezwana do chorej krewnej, otrzymał (tym razem z rąk służącej) błękitną kopertę, na której widniał ukochany charakter pisma. Bez długich wstępów wyznaczała mu nieznajoma spotkanie na dzień jutrzejszy na wystawie dzieł znanego rzeźbiarza Jana-Baptysty Carpeaux. „Tylko niech pan nie usiłuje mnie odszukać. Sama do pana się zbliżę!“

Długie, bez końca godziny oczekiwania... Czemu nie naznaczyła mu spotkania na ten sam dzień? Czyżby wątpiła w jego gotowość poświęcenia najważniejszych spraw dla zobaczenia jej nareszcie?

Po bezsennej nocy doczekał się Lursat świtu upragnionego dnia. Wstał wcześnie i zużył prawie cały ranek na staranną toaletę. Z wyjątkową uwagą przerzucił dzienniki poranne, porobił kilka notatek do planowanych przez siebie artykułów, otrzymał telefon z Dijon, poczem poszedł do fryzjera i wreszcie na śniadanie do restauracji. Punktualnie o trzeciej zjawił się na wystawie, na pół godziny przed wyznaczonem mu rendez-vous. Pozostały do spotkania czas poświęcił na skrupulatne obejrzenie wystawionych rzeźb. Lursat nie był nigdy gorącym wielbicielem twórczości Jana-Baptysty Carpeaux, musiał jednak przyznać, że to mimo wszystko wielki talent.

(C. d. n.)

**Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceli Szarota.**



„Drukarnia Polska“, Lwów. ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.